Cena egzemplarza 15 groszy.

PRZEGLĄD POMORSKI
DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7.38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowo, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża

— Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 14. | Chełmża, piątek dnia 14-go grudnia 1928 r. | Rok I.

Prasa prowincjonalna a inteligencja.

Spotyka się na prowincji, do której przecież zalicza się również Chełmża, dość często taki typ inteligenta, który za-adniczo miejscowych pism codziennych nie czytuje i z poczuciem nieuzasadnionej wyższości powiada, że czyta tylko prasę stołeczną. To też zdarza się, że taki pan nie tylko o wyższej polityce, ale o kronice i plotkach warszawskich ma wcale dobre informacje, podczas gdy bieżące i na miarę miejscowego życia ważne wiadomości lokalne są mu albo obce zupełnie lub też ze zdziwieniem i po niewczasie dowiaduje się o nich.

Objaw ten — według nas — nie jest polecenia godnym i dlatego poddamy go szerszej analizie.

Gdyby ten typ inteligenta miał rację, że na czytanie zasługuje tylko prasa stołeczna — to w takim razie zbyteczne byłoby istnienie prasy prowincjonalnej wogóle. Ponieważ jednak prasa jest tylko jednym z przejawów życia społecznego, a ten fenomen zarówno pulsuje w stolicy jak i poza nią, zatem powyższy wniosek jest fałszywy. Potrzeba istnienia prasy prowincjonalnej zostaje w ten sposób teoretycznie udowodnioną, a nasz inteligentny typ czcic ela prasy stołecznej, nie ma racji.

Jest innego rodzaju fakt, że poszczególne organa prasy stołecznej mogą dawać większe bogactwo materjału w tej czy innej dziedzinie, że są one niewątpliwie czytania godne, ale nigdy nie dadzą one tego, o co chodzi w piśmie prowincjonalnem t. j. by było ono nie lichą kopją organu stołecznego, ale samoistnym odzwierciadleniem społecznego i kulturalnego życia własnego środowiska. W ten sposób rzecz zrozumiała zbliża nas do idei „regionalizmu", który w ostatnim czasie zdobywa się na energję i ambicję reprezentowania walorów kulturalnych, związanych z własnym terytorjalnym środowiskiem.

Skoro zatem pismo prowincjonalne ma być odbiciem tężyzny kulturalnej społeczeństwa miejscowego, zatem jest rzeczą konieczną, by lokalny świat ludzi inteligentnych i myślących zaniechał być jedynie konsumentem dziennikarstwa stołecznego, ale w tej czy innej formie współżył, współpracowałby, był współtwórcą organów prasy miejscowej. Z roli biernej trzeba przejść do roli czynnej. Jest faktem niezaprzeczonym, że wiele cennego materjału z przeróżnych dziedzin drzemie w głowach wielu ludzi, i tylko brak uświadomienia, że się tak wyrazimy, powoduje, że ludzie ci nie zdobywają się na realny krok, przeobrażania tego materjału w formę publiczną, zdolną przeniknąć do bardzo wielu innych ludzi i w ten sposób spełnić niejako swe zadanie, być pożyteczną cegiełka w ogólnej konstrukcji.

To też, tam gdzie umysły i charaktery ludzkie są bardziej czynne, ekspansywne, twórcze — tam też obserwujemy szybki wzrost dziennikarstwa prowincjonalnego. Małe miasteczka amerykańskie zdobywają się z łatwością na własne dzienniki, są one żywotne, poczytne w swoim środowisku i pożyteczne dla tegoż. Bardzo często inicjatorem prowincjonalnego pisma wcale nie jest literat czy zawodowy dziennikarz. Niejedno z amerykańskich pism, które dziś ilością swego nakładu i wymiarami przewyższa najpoczytniejsze dzienniki w Warszawie, taki np. Michał Kružko był zwykłym robotnikiem fabrycznym, a w godzinach wolnych od zarobkowej pracy sam gazetę układał, wydawał i wśród robotników Polaków kolportował, aż powodzenie i rozwój gazety umożliwił mu wyłączne poświęcenie się dziennikarstwu.

Przytoczony przykład jest dość wyjątkowy i jaskrawy, ale właśnie dlatego jest on wyraźnym przykładem, że przełamanie w sobie skłonności do wygodnej konsumcji, na rzecz być może trudniejszej indywidualnej wytwórczości, jest podstawą wszelakiego postępu i rozwoju.

Prezydent Rzeczypospolitej poddał się operacji.

Warszawa, 12. 12. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej poddał się w dniu dzisiejszym w lecznicy związkowej w Krakowie zabiegowi skruszenia kamienia w pęcherzu. Operacji dokonał docent Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Tadeusz Pisarski. Stan pooperacyjny dostojnego pacjenta jest najzupełniej zadowalający i przypuszczalnie pięciu dniach p. Prezydent powróci do Warszawy.

Stare wykręty litewskiego premjera.

Waldemaras powtarza przed Ligą Narodów stare brednie. — Replika min. p. Zalewskiego. — Czas skończyć.

Lugano — 12. 12. PAT. Nowy sprawozdawca Rady Ligi Narodów w sprawie polsko-litewskiej przedstawiciel Hiszpanji Quinones de Leon złożył dziś raport o stanie stosunków polsko-litewskich. Po przemówieniu Quinones de Leon zabrał głos premjer Waldemaras, aby w pierwszej krótszej, bo tylko około pół godziny trwającej mowie wskazać na różnice, zachodzące między polskim a litewskim protokółem z konferencji królewieckiej. P. min. Zaleski w krótkiej odpowiedzi przypomniał Radzie, że już w dn. 24 listopada przesłał przez swego sekretarza protokół do Kowna i że Waldemaras w ciągu 10 dni nie miał ani chwili czasu, ani dobrej woli dla uzgodnienia i podpisania tekstów.

Po tem zabrał głos ponownie premjer Waldemaras, przyczem zebrani musieli wysłuchać półtora godzinnego przemówienia, stanowiącego powtórzenie wszystkich jego dawnych dobrze znanych argumentów jurystycznych.

W odpowiedzi na długie przemówienie Waldemarasa zabrał głos p. min. Zaleski, który wygłosił krótką replikę, zaznaczając z góry, że nie ma zamiaru powtarzać historji powszechnej, począwszy od czasów egipskich. Waldemaras zastosował w swem przemówieniu dawną taktykę — oświadczył p. min. Zaleski — polegającą na tem, że imputuje on Polsce rzeczy, o których Polska wcale nie myśli, a potem atakuje ją za rzekome zamiary. Tak samo rzecz miała się w wytoczonych przez p. Waldemarasa argumentach, że Polska domaga się od Litwy zapłaty kosztów utrzymania armji Żeligowskiego. Niczego podobnego Polska nigdy nie żądała.

Dalej p. Waldemaras imputuje Polsce dążeuie do przywrócenia granic z 1772 roku. Nikt odpowiedzialny za politykę rządów w Polce nigdy takiego programu nie wystawił, a ogólne przesłanki polityki polskiej są znane i wszyscy członkowie Rady wiedzą dokładnie o tem, że przewodnią myślą Polski jest utrzymanie pokoju i ścisłe przestrzeganie traktatów międzynarodowych.

Mimo że rokowania między Polską a Litwą trwały około rok czasu, to jednak w ciągu tego roku pogląd Litwy nie uległ zmianie, na dowód czego p. min. Zaleski przytoczył notę Waldemarasa do p. min. Zaleskiego w Królewcu z dnia 6 listopada, a więc blisko w rok po rezolucji Rady z roku zeszłego, w której to nocie Waldemaras podkreśla, że rząd litewski nie zamierza zrzec się biernego oporu wobec Polski. P. min. Zaleski stwierdza wobec tego, że prowadzone przez rok rokowania polsko-litewskie nie doprowadziły do realizacji zaleconej przez zeszłoroczną rezolucję Rady „bon entente", czyli dobrego sąsiedzkiego współżycia, albowiem wbrew poglądom Waldemarasa nie można było uważać umowy o małym ruchu granicznym, dotyczącej tylko uprawy roli na gruntach przeciętych granicą za osiągnięcie „bon entente". P. min. Zaleski zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że nadszedł moment, w którym Rada celem wykonania swych zeszłorocznych zaleceń winna zastosować środki, któremi rozporządza, a mianowicie udzielić stronom pomocy swych organizacji technicznych.

Waldemaras dalej cytuje ustępy z protokółu konferencji, które mają dowieść jakoby Polska żywiła zamiary aneksyjne. P. min. Zaleski obala te twierdzenia.

Wreszcie przewodniczący Briand prosi referenta Quinones de Leon, aby opracował nowe sprawozdanie o całej sprawie, co Quinones de Leon obiecuje uczynić. Dalsza dyskusja została odroczona do jutra przed południem.

Niemcy nie chcą płacić odszkodowań wojennych.

Berlin, 12. 12. (PAT.) „Deutsche Allgemeine Zeitung" w specjalnej notatce zapowiada, że Niemcy nie dadzą swej zgody na to, by członkowie komisji rzeczoznawców mianowani byli przez komisję reparacyjną i by rzeczoznawcy amerykańscy również przez komisję reparacyjną byli zaproszeni. Pozatem oświadcza „Deutsche Allgem. Ztg." że Niemcy w dalszym ciągu stoją na stanowisku, że głównym punktem rzeczowych prac rzeczoznawców musi być stwierdzenie zdolności płatniczej Niemiec. O zamieszczeniu w programie prac komisji rzeczoznawców jakichś innych punktów nie związanych ze sprawą zdolności płatniczej Niemiec nie może być mowy.

Londyn, 12. 12. (PAT.) Z kół rządowych podają, że do wymiany poglądów między zainteresowanemi rządami przygotowano projekt odpowiedzi na notę niemiecką z dnia 30 października w sprawie powołania specjalnej komisji celem ostatecznego porozumienia się mocarstw w kwestji odszkodowań wojennych. Rząd brytyjski zawiadomił rząd francuski o swej zgodzie na projekt odpowiedzi pod warunkiem, że projekt przyjęty zostanie przez wszystkie te mocarstwa, które postanowiły w Genewie powołać rzeczoną komisję.

Przed lotem polskim nad Atlantykiem.

Londyn, 12. 12 Do kierownictwa lotniska w Baldonell w Irlandji wpłynęła prośba lotników polskich, majorów Idzikowskiego i Kubali, o udzielenie zezwolenia na dokonanie startu do lotu transatlantyckiego.

Jako termin startu wymieniona została w podaniu wiosna 1929 r.

Przyrost naturalny ludności w Polsce.

Warszawa, 12. 12. Ogłoszone dane statystyczne z pierwszego półrocza 1928 r. stwierdzają, że przyrost naturalny ludności w Polsce wynosi 228,000.

Jaka będzie podwyżka taryfy osobowej na kolejach?

Z Warszawy donoszą: Prace nad nową taryfą osobową są w toku, a prowadzi je specjalna komisja taryfowa. Projekt nowej taryfy przewiduje podwyżkę od 3 do 20 proc., przyczem procent podwyżki nie jest równomierny.

Wprowadzenia nowej taryfy osobowej nie należy się spodziewać przed lutym 1929.

Wielka fabryka włókiennicza w rękach obcego kapitału.

Z Krakowa donoszą: Jedna z największych i najstarszych fabryk bawełnianych spółki akcyjnej „Zawiercie", będąca od szeregu lat w rękach rodziny Ginsbergów, znalazła się po wojnie w ciężkiem położeniu i prawdopodobnie w najbliższym czasie będzie wykupiona przez konsorcjum holenderskie, finansowane przez bank „Hollandsch Bank vor de Middelandschezee" w ten sposób, że dotychczasowy kapitał akcyjny będzie podniesiony do 9 miljonów, przyczem 7 miljonów włoży konsorcjum holenderskie.

Budowa fabryki samochodów Forda.

W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd do Warszawy głównego dyrektora na Wschodnią Europę firmy Henryk Ford p. Carlsona oraz dyrektora Menera. Przyjazd tych panów łączy się z pogłoskami o budowie w Polsce większej fabryki samochodów Forda.

Kradzież cennego modlitewnika.

Berlin, 12. 12. Miasto Moguncja uskarża się, iż po zamknięciu wystawy prasowej w Kolonji okazało się, że skradziono wypożyczony nadzwyczaj cenny modlitewnik z XV. wieku, którego używał Karol Śmiały, książę burgundzki.

Wymordowanie ekspedycji francuskiej.

Paryż, 12. 12. Jak donoszą z Algieru, jeden ze szczepów marokańskich wymordował ekspedycję autobusową francuskich wojsk kolonjalnych.

Trzech żołnierzy zastrzelono a dwu uprowadzono.

Ubrania europejskie przyczyną powstania.

Londyn, 12. 12. Według doniesień z Teheranu w południowej prowincji Persji wybuchło powstanie tamtejszych szczepów, wywołane wydaniem ostatnio przez rząd nowego dekretu, obowiązującego do noszenia ubioru europejskiego.

Pożar szybów naftowych.

Londyn, 12. 12. (PAT). Agencja Reutera donosi z Port d'Espagne (Wyspy Trynidad) o olbrzymim pożarze, w szybach naftowych. 13 osób poniosło śmierć. 2 szyby i 3 rezerwoary naftowe dotychczas płoną. Szkody nie są jeszcze znane.

Z kraju.

Lekarz ukarany za odmówienie pomocy lekarskiej.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się ciekawa rozprawa z odwołania lekarza Kasy Chorych dr. Wiśniewskiego, skazanego na 7 dni bezwzględnego aresztu przez sąd pokoju w Czeladzi. Dr. Wiśniewski 30 czerwca br. odmówił udzielenia pomocy lekarskiej śmiertelnie chorej żonie przodownika Wieczorka, w następstwie czego wytoczona mu została sprawa, która zakończyła się w pierwszej instancji podanym wyżej wyrokiem. Na rozprawie wczorajszem sąd okręgowy wyrok zatwierdził.

Ruch turystyczny w Zakopanem.

Wspaniałe warunki śniegowe spowodowały wcześniejszy niż w poprzednich latach zjazd gości i turystów do Zakopanego. Miły dla ucha ton dzwonków, rozlega się w przystaniach do późnego wieczora, a ulicami mkną szybko sylwetki narciarzy i barwnie ubranych narciarek, nadając Zakopanemu charakter stolicy zimowego sportu. W lokalach, zwłaszcza przez ubiegłe dwa dni świąt, rojno było i gwarno. Wszędzie pełno widać obcych twarzy, bowiem zjazd gości na święta Bożego Narodzenia już się rozpoczął.

Epidemja grypy w Łucku.

W Łucku wybuchła ostra epidemja grypy. Według statystyki lekarskiej, zapadło na powyższą chorobę ponad tysiąc mieszkańców, z pośród osób starszych i dzieci. Wobec szerzącej się epidemji, w tych dniach zostaną prawdopodobnie zamknięte szkoły.

Kl. Bierkoski.

Urwipełć

(Humoreska).

11) (Ciąg dalszy).

Rzepowa również sprzątnęła z apetytem posiłek z talerza, a potem i Rzepa najadł się do syta. Kuba wstał od stołu, przeżegnał się Krzyżem Pańskim i podziękował gospodyni za posiłek.

W tym czasie Rzepa wytarł rękawem swoje wąsy i usta, wyjął papierosy i poczęstował niemi Kupę. Rzepowa uprzątnęła w tym czasie wszystkie statki kuchenne i widząc, że chłopi palą sobie papierosy, zagadała do Kuby:

— Dyć, skundy żeśta się wzieni razym z moim starym?

Kuba nie spodziewał się takiego pytania, więc spojrzał się najpierw na Rzepę i nie wiedział, co odpowiedzieć. Rzepa spostrzegł to zakłopotanie i odparł:

— Znalozłem gu, — „żebym tak żdrów buł". — Widzisz staro — ciągnął dalej — ja przyszedym z somsiadym na jednego... — „żebym tak żdrów buł" — do Jojnego i odrazu, żem go poznoł i wzionem, „żebym tak żdrów buł".

— No i żeśta sie dali tak namówić moimu — zagadywała w dalszym ciągu Rzepowa, która chciała koniecznie o wszystkiem dokumentnie się dowiedzieć od Kuby.

Teraz nie pozostało mu nic więcej, jak tylko odpowiadać gadatliwej niewieście, nie chcąc przedać jej sympatji. Odpowiedział tedy:

— Yhy, wasz munż prowde pedzioł. Byłym u Jojnygo i od razu żem poznoł, że moge z tak zacnym gospodorzem pojechać, no i przyjechołem.

— No, dyć dobrze żeśta zrobili, żeśta przyjechali. — Przynomni tero mój gospodosz weźmie sie troche do roboty, bo u nos wszystko zaniedbane. — Ej, tero Ignaś inacy musi być w naszy zagrodzie... musi... musi...

— Bydzie, bydzie, — „żebym tak żdrów buł".

Rzepowa również zadowolona była, że jej małżonek pozyskał do pracy tak silnego i skromnego parobka. Zagadywała też co chwila to do niego, to do swego starego i tak nadszedł wieczór. Przyszła więc pora oprzątania trzody chlewnej. Wyszedł tedy z izby Rzepa, a z nim i Kuba. Udali się najwpierw do stajni i obory, potem pokazał mu stodołę zapełnioną zbożem i wszystkie chlewy, nie omijając ani jednego.

Wszystko obejrzawszy Kuba zapytał gospodarza:

— Ano tedy byde wom służył szczyrze, ino powiedzcie mi, ile tyż docie za wysługi?

— Ady krzywdy mić u mnie nie bydziesz, — „żebym tak żdrów buł". — Dum ci 20 zł gotówkum na miesiąc, buty z cholewami i wikt i łopierunek. To dosyć „żebym tak żdrów buł", — tłomaczył się Rzepa.

— Kiedy tak, no to dobrze. — Potwierdził w ten sposób Kuba i od tej pory formalnie był przyjęty na służbę.

Zaczął więc Kuba wypełniać swoje obowiązki i już następnego ranka, po oprzątnięciu trzody domowej, wziął się razem z Rzepą do młócenia cepami żyta. Zbliżało się bowiem Boże Narodzenie i trzeba było zawieść nieco zboża na wiatrak, aby na święta mogła gospodyni przygotować lepsze jadło.

Dzień za dniem ulatywał i dużo już zboża umłócono. Podziwiała Rzepowa, że Kuba w młóceniu przetrzymuje jej starego, a Anusia stale podglądała go i nie mogła się nadziwić, skąd on posiada tyle siły.

Czas szybko pędził naprzód, więc Rzepowa nagliła, aby zboże coprędzej odwieźć do młynarza. Nie mogła jednak doczekać, że Rzepa pospieszy się i wysłucha jej prośbę, więc krzyknęła na Kubę i rozkazała mu zaprząc konia do woza i za żyto przywieźć od młynarza mąkę. Nie trwało godziny, jak zaskrzypiał wóz w bramie i Kuba na ramionach wniósł do izby duży worek mąki.

Była już potrzebna mąka, więc gospodyni wezwała do pomocy swą córkę i zakasawszy rękawy, wzięła się do urabiania ciasta. Rzepa przygotował piec. Kuba pomógł niewiastom wsadzać do ciasto. Napieczono placków i babek bardzo dużo i się udały. Od czasu gdy Kuba się zjawił Rzepom wszystko się wiodło jak najlepiej i to ich ogromnie cieszyło.

Pewnego dnia we wsi miał miejsce wypadek, który poruszył wszystkich mieszkańców.

Drogą, wiodącą z majątku do wsi jechał na koniu Leoś Wiercipiętka. Jak zwykle pędził on dobrego klusa. Jadąc tak, nie zauważył, że dzieci na drodze bawili się śniegiem. W czasie właśnie, gdy wjeżdżał on do wsi, wylecial z za płotu 10-letni malec i dostał się pod nogi konia. (C. d. n.)

Z dalszych stron.

Golub. (Zamknięcie szkoły.) Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu zlikwidowało od początku obecnego roku szkolnego 1-klasową szkołę powszechną w Podzamku Golubskim. Nie chce się jednakowoż z tem pogodzić ludność tejże wioski. Wysyłano w celu przywrócenia tam szkoły delegację do Kuratorjum w Toruniu, protestowano również w M W. R. i O. P. Podzamek G. jednakowoż nic nie uzyskał. Majątek szkoły podzamkowskiej przekazało Kuratorjum miejscowej radzie szkolnej w Golubiu. Około 15. września br. w obecności starosty wąbrzeskiego dr. Prądzyńskiego i w asyście policji dokonano jednostronnie przejęcia inwentarza szkolnego, gdyż Rada Szk. Podz. G. odmówiła swych podpisów na protokóle.

Chełmno. (Ujęcie koniokrada.) W ręce policji wpadł nielada ptaszek niejakiś Prądziński, koniokrad, który ma na sumieniu kilkanaście kradzieży, wyniki które notował w podręcznym notesiku W czasie transportowania go usiłował zbiec z pociągu, jednak przodownik policji śledczej p. Topolewski udaremnił mu ucieczkę.

Toruń, (25-letni jubileusz prezesa Sądu Apelacyjnego.) W dniu 12 bm. prezes Sądu Apelacyjnego w Toruniu p. Adam Ruszczyński, obchodził 25-letni jubileusz pracy na polu prawniczem Z okazji tej uroczystości składali życzenia jubilatowi wszyscy prezesi sądów okręgowych i prokuratury, delegaci sędziów, adwokaci, aplikanci i urzędnicy sądowi.

W imieniu zebranych przemówił do jubilata w bardzo serdecznych słowach wiceprezes Sądu Apelacyjnego dr. Frendzel, który podkreślił zasługi jubilata jako Polaka i obywatela, przypominając przytem jego prześladowania przez rząd niemiecki zakończone w r. 1919 dziewięciomiesięcznem więzieniem w Zeganiu, skąd dzięki interwencji szefa misji na G. Śląsku gen. Dupont został zwolniony i powołany do Poznania, celem organizowania sądownictwa polskiego. Następnie wraz z wojskiem polskiem przybył do Leszna, gdzie objął urząd pierwszego prezesa Sądu Okręgowego, a skąd w 1924 r. powołany został na stanowisko prezesa Sądu Apelacyjnego. Imieniem prokuratury przemówił prok. Sądu Apelacyjnego dr. Lewandowski imieniem adwokatów pomorskich prezes Izby Adwokackiej Mielcarzewicz, wreszcie imieniem Zrzeszenia Aplikantów Zawodów Prawniczych dr. Pikor, wręczając jubilatowi dyplom członka honorowego Pomorskiego Zrzeszenia Aplikantów Zawodów Prawniczych.

Wzruszony jubilat w krótkich słowach podziękował za dowody sympatji. W końcu odczytano setki depesz i listów gratulacyjnych. Prezes Puszczyński za zasługi swoje odznaczony został w swoim czasie komandorją orderu „Polonja Restituta“.

Pelplin. (Zjazd oświatowy). W tych dniach odbył się w Pelplinie wielki zjazd oświatowy, zwołany przez sekretarjat T. C. L. w Grudziądzu. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. prałata Dembka, uczestnicy zjazdu zebrali się w sali Zawadzkiego, gdzie przybył również ks. biskup dr. Okoniewski, który w krótkiej przemowie przedstawił znaczenie działalności T. C. L. za czasów zaborczych, oraz rolę jaką zawsze odgrywa książka czytana przez szerokie masy społeczeństwa wiejskiego, robotniczego itp.

Następnie odczytano telegramy z życzeniami, które nadesłał wojewoda pomorski p. Lamot, starosta krajowy dr. Wybicki, kurator okręgu szkolnego pomorskiego oraz redaktor Małłarz w imieniu „Prawdy“. Z kolei sekretarz T. C. L. złożył sprawozdanie, z którego wynika, że T. C. L. posiada na Pomorzu 338 bibljotek, składających się z 60.780 książek. Ogólna liczba czytelników dochodzi do 14.000. Obrót kasowy w r. b. wynosił 70.728 zł. Ruch oświatowy kontynuowany przez T. C. L. wybija się na czoło w powiatach: świeckim, kościerzyńskim i sempolińskim. T. C. L przystąpiło do budowy domu oświatowego w Działdowie oraz zakupiło już grunt pod budowę domu w Starogardzie. Po wygłoszeniu referatu przez ks. dr. Łęga na temat regjonalny w ramach T. C. L. dokonano wyboru nowej rady regjonalnej, na czele której stanął ks. Dembek. Zaznaczyć należy, że zebranie zakończyło się wielką owacją dla współtwórcy T. C. L. ks. Ludwiczaka, którego jubileusz kapłański wiąże się ściśle z działalnością oświatową.

Nowe Glinki. (Na sztandar wojacki). Ub. niedzieli urządziło Tow. Powst. i Woj. wieczornicę. Zespół amatorski odegrał dwie sztuki sceniczne p. t. „Ciotka na wydaniu“ i „Przmówiła“. Po przedstawieniu odbyła się wesoła zabawa. Udział publiczności był bardzo liczny; czysty zysk z imprezy przeznaczono na zakup sztandaru wojackiego.

Wielka Nieszawka. (Włamywacze operują rewolwerami). Dnia 8 bm. około godz. 2-gej nieznani sprawcy włamali się na strych mieszkania gospodarza Wieczerzaka Jana w Wielkiej Nieszawce, gdzie skradli znajdujące się tam wędliny. — Skoneczna Pelagja spłoszyła sprawce kradzieży, który oddał do niej strzał rewolwerowy, nie trafiając jej.

Dąbrowa. (Zorganizowanie straży ogniowej). Staraniem miejsc. wójta p. Semraua, założono ochotniczą straż pożarną. Brak ten odczuwało miejsc. i okoliczne obywatelstwo bardzo dotkliwie. Zarząd straży jest nast.: p. Kraśkiewicz prezes Jędrzejewski sekretarz, p. Bejger skarbnik i p. Tatarek komendant.

Świecie. (Inspekcja sanitarna) W dniach 6 i 7 bm. odbyła się inspekcja sanitarna z komisją wojewódzką na czele. Rewizję przeprowadzono przedewszystkiem w młynach, piekarniach i składach mąki. Wskutek nieprzepisowego urządzenia niektórych piekarń, grozi im zamknięcie przez władze policyjne.

Brodnica. (Nowa linja autobusowa) Z dniem 29 ub. m. zaczęły kursować autobusy na linji Wąbrzeźno - Brodnica - Górzno i zpowrotem.

Pożar. W nocy dnia 6 bm. powstał pożar w zabudowaniach rolnika Lichnerowicza w Konojadach, którego pastwą padła stodoła z chlewem. Szkody wyrządzone przez pożar, wynoszą około 18.000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

KRONIKA

Chełmża, dnia 13 grudnia 1928 roku.

Kalendarzyk.

Czwartek: Łucji, Otylji, Bertolda.
Piątek: Krystyna, Walerjana C., Maksyma.

Wschód słońca: 8,08 rano
Zachód słońca: 3,41 popoł.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Od dnia 9 — 15 b. m. dyżur nocny ma „Apteka Nowa Toruńska nr. 6

— **Ks. Wieczorek w Chełmży.** W dzisiejszy czwartek przybywa z Radzynia do naszego miasta ks. o. Wieczorek, który wygłosi w kościele pokatedralnym kilka nauk misyjnych. Pozatem dzisiaj w kinie „Polonja“ wyświetlany będzie film misyjny dla dzieci szkół powszechnych od godz 3—5 popoł., dla uczniów szkoły wydziałowej i gimnazjum po godz. 5-tej popoł. a wieczorem dla dorosłej publiczności. W międzyczasie ks. misjonarz Wieczorek wygłosi odczyt misyjny z przezroczami.

Działalność dobroczynna ks. o. Wieczorka jest szeroko znana w całej Polsce. Przed kilkanaście lat bawił on na Dalekim - Wschodzie i wśród tamtejszej tubylczej ludności pogańskiej głosił słowa nauki Chrystusowej.

W dodatku świątecznym „Strzecha Rodzinna“ podamy dłuższy artykuł o działalności misyjnej ks. o. Wieczorka wśród pogańskich ludów Wschodzącego Słońca.

Na odczyt z przezroczami powinniśmy się stawić jaknajtłumniej, bo będzie on niezwykle interesujący.

— **Pożar** powstał ub. wtorek po południu w piwnicy pod mieszkaniem pp. Wasików. Dzięki dość rychłemu spostrzeżeniu w pokojach dymu który się już przez podłogę przedostawał. udało się ogień na czas ugasić. Poważniejszej szkody ogień nie wyrządził.

— **Niezwykła okazja** nadarzyła się dla bywalców kina, aby na srebrnym ekranie „Konkordji“ oglądać niezwykle piękny film p.t. „Panika“ w którym występuje menażerja obfita w dzikie zwierzęta, jak lwy, tygrysy, niedźwiedzie itp. oraz sławny artysta Harry Pell. Obraz ten będzie wyświetlany tylko przez czwartek i piątek.

Korzystajcie przeto z okazji.

Ubiegajcie się o podarunek noworoczny!

Z okazji zbliżającego się Nowego Roku postanowiliśmy: **Każdy obywatel miejscowy i z okolicy bliższej oraz dalszej otrzyma abonament „Przeglądu Pomorskiego“ na styczeń darmo, jeżeli pozyska dla naszego pisma trzech płatnych czytelników.** Jest zatem okazja szczególnie dla tych, którzy nie mogą sobie pozwolić na zaprenumerowanie naszego pisma codziennego „**Przeglądu Pomorskiego**“. Skorzystać z niej mogą wszyscy. Warunek nasz jest skromny, przeto powinien on być zachętą do rozpoczęcia werbowania nam nowych Czytelników.

Jeżeli jednak zwerbuje **ktoś dziesięciu nowych płatnych czytelników**, to wtedy otrzyma **gratisowy kwit abonamentowy na cały kwartał od 1 stycznia do 1 kwietnia**.

Zachęcamy więc każdego, kto pragnie w długie wieczory zimowe mieć pismo codzienne w domu, informujące bezstronnie o wszystkich wydarzeniach z kraju i całego świata, do rozpoczęcia werbowania nam nowych czytelników.

Ubiegajcie się przeto o ten skromny, a tak pożyteczny podarunek noworoczny!

Bank Polski płacił 12 grudnia za:

dolary amerykańskie	8.85 — 8.84
funty szterlingów	43,09
franki szwajcarskie	171,06
franki francuskie	34,70
marki niemieckie	211,67
guldeny gdańskie	172,28
szylingi austrjackie	124,94
liry włoskie	46,53
korony czeskie	26,32

Giełda zbożowa.

POZNAŃ dnia 12. 12. 1928 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	32,50—33,00
Pszenica nowa	41,00—42,00
Jęczmień przemiałowy	32,00—33,00
Jęczmień browarowy	34,00—36,00
Owies	31,00—32,00
Mąka żytnia 70 proc.	46,00—00,00
Mąka pszen. 65 proc.	59,00—63,30
Otręby żytnie	25,50—25,00
Otręby pszenne	39,00—41,00
Rzepak	37,00—39,00
Groch polny	45,00—48 00
Groch Viktorja	65,00—70,00
Groch Folgera	59,00—64,00

Giełda bydlęca.

Poznań. dnia 12. 12 1928 roku.

Bydło:

Stadniki:	
pełnomięsiste młodsze	140—148
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	116—126
Jałowice krowy:	
starsze wytuczone krowy i mniej dobre krowy młodsze i jałówki	154—148
miernie odżywione krowy jałówki	120—128
licho odżywione krowy i jałówki	090—100
Cielęta:	
najprzedniej. cielęta tuczne	176—168
liche ssaki	140—146
Owce:	
Opasy chlewne:	
starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	110—120
miernie odżywione skopy i owce	086—196
Świnie:	
pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	200—208
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	190—196
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	180—184
mięsiste świnie ponad 80 kg.	170—174
maciory i późne kastraty	150—190

Hallo!



Tel 13-97
Bydgoszcz

Załatwia fachowo
ogłoszenia do wszelkich pism w kraju i zagranicą
po cenach oryginalnych
Specjalność:
Wielkie kampanje reklamowe

IRO Instytut dla reklam i ogłoszeń
Bydgoszcz, Hermana Frankego 3. Tel. 13 93

Własny dział tłómaczeń.



Ozdoby
choinkowe
zabawki
i inne podarki gwiazdkowe
już nadeszły.
Skład papieru Drukarni Przemysłowej
Rynek Bednarski 1
wejście z ulicy Hallera.

DRUKI
wszelkiego rodzaju dla **urzędów banków kupców i familijnych zapotrzebowań** wykonuje szybko, gustownie i tanio

Drukarnia Przemysłowa
Chełmża
Rynek Bednarski. Telefon 72.

HALLO! HALLO!
Dokąd spieszysz Mikołaju?
Czy nie wiesz Franio?
Do CENTRALI OBUWIA H. Świnka przy ul. Toruńskiej,
gdyż odbędzie się



wielka sprzedaż obuwia gwiazdkowego

i to: 250 par męskich średniej jakości wysokie i niskie w cenie od **17,00-2000zł**,
100 par lakierków wysokie i niskie od **21,00–25,00** zł.
50 par damskich brązowe i czarne od **12,50–16,00**zł.

10% rabatu
na
ozdoby choinkowe i zabawki
udziela
SKŁAD PAPIERU
DRUKARNI PRZEMYSŁOWEJ
Chełmża, ul. Hallera narożnik Rynku Bedn.

Pijcie najznakomitsze
WÓDKI I LIKIERY ŁAŃCUCKIE
Alfreda hr. Potockiego.
Ceny sprzedaży niskie.
O ile nie piłeś - spróbuj:
Kryształ Łańcucki, Morelówkę i Mandarynkę

Kalendarze
tygodniowe
dzienne
w bloczkach,
terminowe — w książkach
notesy
poleca SKŁAD PAPIERU DRUKARNI PRZEMYSŁOWEJ

I gwiazdor praktyczny!



PODAREK GWIAZDKOWY!!!
stosowny jest, jeżeli praktyczny.
POLECAMY:
Papier listowy w teczkach i kartonach, albumy, notesy, mapy do pisania, podkładki na biurko, kałamarze, pióra wieczne, zabawki etc.
POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE.
Strój choinkowy.
Skład papieru Drukarni Przemysłowej.

Przemysł i handel
zamało docenia znaczenie reklamy, skutkiem czego publiczność niema możności zaznajomienia się z danemi artykułami. Kupiec polski musi brać przykład z zachodu i jaknajwięcej reklamować a ogłoszenie nawet — — — najmniejsze w
„Przeglądzie Pomorskim"
zapewnia interesentom
pożądany skutek!

Chłopcy
pozaszkolni którzyby zechcieli się zająć **luźną sprzedażą** gazety, mogą się zgłosić **w Administracji Przegl. Pom.**

Na sprzedaż: bryczka, wóz roboczy, 3 sanki, sieczkarka, kożuch do podróży, meble używane i noszone rzeczy.
Toruńska 13.

Ubikacji
nadających się na przedsiębiorstwo fabryczne w Chełmży (możliwie parterowe) poszukuje się zaraz. Zgłoszenia pisemne z opisem i ceny uprasza się do „Przeglądu Pomorskiego"

Składu
z mieszkaniem lub bez nadającego się na bławaty w Chełmży poszukuje się zaraz. Zgłoszenia do „Przeglądu Pomorskiego" pod „BŁAWAT".

Sądowe
Nakazy zapłaty
stale do nabycia w
Składzie papieru Drukarni Przemysłowej

Czytajcie Przegląd Pomorski

Reklama dźwignią Handlu.